

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-jej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR  
**„VICTORIA”**  
Program od wtorku 19-go do piątku 12-go marca 1918 roku włącznie

Tylko w sobotę 23-go, niedzielę 24-go i poniedziałek 25-go marca 1918 roku  
**TANÇZACY BŁAZEN**  
Tylko w sobotę 23-go, niedzielę 24-go i poniedziałek 25-go marca 1918 roku  
Fenomenalna wszechświatowa sztuka. Cały świat wielkowiejski zachwycał się tem arcydziełem. We Wiedniu, Berlinie, Amsterdamie, Kopenhadze i w Szwajcarii, wzbudza podziw, niezwykle artystyczne wykonanie filmu. Odtwórcą w głównej roli jest przedwcześnie zmarły, najslawniejszy artysta kinematograficzny Waldemar Harison. Tragedja zakochanego pierota w 4-ch aktach, odegrana przez najlepszych artystów kopenhaskich Harison w głównej roli.

Fenomenalna wszechświatowa sztuka. Cały świat wielkowiejski zachwycał się tem arcydziełem. We Wiedniu, Berlinie, Amsterdamie, Kopenhadze i w Szwajcarii, wzbudza podziw, niezwykle artystyczne wykonanie filmu. Odtwórcą w głównej roli jest przedwcześnie zmarły, najslawniejszy artysta kinematograficzny Waldemar Harison. Tragedja zakochanego pierota w 4-ch aktach, odegrana przez najlepszych artystów kopenhaskich Harison w głównej roli.

**Książęca praczka**  
Pikantna farsa w 3-ch aktach

KINO  
**„CZARY”**  
Początek w dniu powszednie o g. 4-jej, w dniu świąteczne o g. 3-jej.

Napisy na obraz polskie i niemiec.

Program od soboty 23, do czwartku 28 marca rb. włącznie  
**UPOSLĘDZENI**  
Dramat z życia studentów. Wielki obraz w 5-ciu aktach KAROLA TOLLE  
**Z JEROZOLIMY DO BETLEJEM** zdjęcie z natury

## TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

Cztery gościnne występy znakomitego **JÓZEFA REDO** artysty teatru „Nowości” w Warszawie  
Niedziela 24 marca o godz. 8-jej wiecz.  
**Księżniczka Czardasza**  
operetka w 3-ch aktach E. Kalmana  
Tańce — Ewolucje

Poniedziałek 25 marca o godz. 8-jej wiecz.  
**HRABIA LUXEBURG**  
operetka w 3-ch aktach Lehara  
Tańce — Ewolucje

Wtorek 26 marca o godz. 8-jej wiecz.  
**Manewry Jesienne**  
operetka w 3-ch aktach E. Kalmana  
Tańce — Ewolucje

Środa 27 marca o godz. 8-jej wiecz.  
**Dookoła Miłości**  
operetka w 3-ch aktach O. Straussa  
Tańce — Ewolucje

**DZIŚ!**

Po południu o godz. 4-jej po cenach niższych  
**PTASZNIK Z TYROLU**  
operetka w 3-ch akt. Zellera.

**DZIŚ!**

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami w majątku Maluszyn, pod Noworadomskiem, przeżywszy lat 78, zasnął w Bogu.



## JAN OSTROWSKI

OBYWATEL ZIEMSKI

Eksportacja zwłok z domu żaloby do kościoła parafjalnego w Maluszynie odbyła się w piątek o godz. 5-jej i pół popol. W sobotę zaś o godz. 12 i pół w południe pogrzeb na miejscowy cmentarz o czem zawiadamia

*Stroskana Rodzina*

### Rada Stanu

Decyzja Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w sprawie wyborów do Rady Stanu i rozporządzenie Rządu, ustalające ich termin — kładą kres stanowi niepewności, jaki w wewnętrznym życiu politycznym wytworzył się był pod wpływem wydarzeń lutowych. Jak wielkie poczucie odpowiedzialności kierowników polskiej nawy państwowej sprawiło, iż po nad gorączkowymi nastrojami odrazu zapanowała racja stanu, wykluczająca powstanie jakiegokolwiek przerwy w zapoczątkowanym już dziele konstruowania maszyny rządowej — tak obecnie wypełniona zostaje z całym rozmysłem luka, istniejąca wciąż jeszcze w całokształcie naszego życia politycznego, pozbawionego dotychczas przedstawicielstwa społecznego. Wprowadzie Rada Sta-

nu będzie tu jeszcze etapem przejściowym i orędzie do sejmików powiatowych i rad miejskich zwołanie jej, określa jasno barjako drogę, prowadzącą nas do zebrania się Sejmu Polskiego, ale ta niewątpliwie główna rola mającej rozpocząć swą działalność Izby prawodawczej nie wyczerpuje bynajmniej jej zadań. Nie kończą się one też na zatwierdzeniu wniosków rządowych... Rada Stanu, aczkolwiek będąca zastępczynią czasową Sejmu, już w dużym stopniu spełniać będzie i funkcje jego polityczne. Stanie się ona więc nie tylko owem „forum”, którego nieodzowność dla Rządu tak silnie podkreślał w swoim czasie pierwszy premier polski, pragnący przed ogółem plany swe tłumaczyć — ale też i trybuną, z której przemawiać będą rzecznicy powołani poważnej myśli narodowej, ci „najlepsi synowie Ojczyzny”, jakich widzieć w tej roli pragnie odezwać Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, dający wy-

raz krystalizującym się w rozmaitych ośrodkach dążeń politycznych, programom i pogębion.

Byłoby pożałowania godnem, gdyby obrady ciała prawodawczego wypełniły przeważnie zasadnicze, lub manifestacyjne deklaracje, zmieniając się w popis licytujących się na piękne hasła polityków partyjnych — ale świadomość poważnej sytuacji, w jakiej jesteśmy, równie jak obywatelska dojrzałość i sumiennosc przyszłych posłów, do przesunięcia w tym kierunku środka ciężkości obrad w pierwszej Izbie polskiej — napewno nie dopuszczą i realna współpraca z rządem w zadaniach istotnie twórczych wybieje się tam na plan pierwszy. A jednak pewne ujęcie znaleźć będą musiały w Radzie Stanu również i wewnętrzne procesy polityczne, odbywające się w łonie narodu. I to jest rzecz pomysłna. Myśli, prądy, obawy, rozumowania, tłumione dzięki istniejącym warunkom

i wskutek tego często fermentujące w przymusowym ukryciu — wyjdą na zewnątrz i spotkawszy się oko w oko z innymi, zmagać się będą z nimi, swoją siłą logiki zwyciężając, lub, w braku jej wykazując niedostateczność swych podstaw. I ten turniej myślowy już w Radzie Stanu toczyć się niewątpliwie rozpocznie. Będzie on z wielkim dla orjentacji powszechnej pożytkiem: da możność ogółowi ujżenia borykających się dziś nieraz ze sobą hasel i poglądów w całej ich istocie, w pełnem oświetleniu dziennem, które jednym pozwoli ukazać wreszcie całą sumę rzeczowych argumentów i słuszność swoich dróg, zaś innym — odbierze urok tajemniczości, który powiększa tak wątpliwej wartości ponęty. Ten pożytek z publicznych, jak wiadomo, obrad Rady Stanu, też między innymi wyniknie.

»Monitor Polski«

## Komunikat urzędowy o rozwiązaniu Pol. Korp. Posilk.

Przedstawiciel c. i k. komendy armji przy cesarsko-niemieckim general-gubernatorstwie komunikuje, w »D. Warsch. Ztng.«, co następuje:

Zgromadzone gros polskiego korpusu posilkowego na kwaterach dla wypoczynku pod Czerniowcami po zaaraszowaniu przemocą sztabu komendy, wyruszyło w dniu 15 lutego wieczorem samowolnie z zamiarem przebicia się we wschodnim kierunku przez nasze linje i przedostania się na teren Ukrainy.

Gdy usiłowanie wysłanych organów w celu powstrzymania zbuntowanych nie odniosło skutku, wówczas korpus otoczono i po krótkiej walce, której następstwem byli zabici i ranni ze stron obu, zmuszono go do złożenia broni.

Polski korpus posilkowy jest rozwiązany. Zbuntowanych pociągnięto z całą surowością do odpowiedzialności przed sąd wojenny. Śledztwo w toku.

## Przeciw gen. Muśnickiemu

W prasie lwowskiej i krakowskiej pojawił się przedrukowany z »Dziennika Kijowskiego list otwarty do gen. Dowbora-Muśnickiego z podpisem Jerzego Zdziechowskiego, przedstawiciela tzw. »Rady polskiej Zjednoczenia międzypartyjnego«, organizacji przeważnie narodowo-demokratycznej, w którym autor zarzuca Muśnickiemu, iż »nie zmuszony okolicznościami« nawiązał stasunki z dowództwem niemieckim, że uzurpuje sobie władzę polityczną nad wojskiem, nie mając jako osoba luźnie związana ze społeczeństwem, odpowiednich do sprawowania tej władzy kwalifikacji.

List zaznacza w końcu, że Muśnicki nie może tłumaczyć się krwawym konfliktem z bolszewikami — »który można było zlikwidować (pisze p. Z.), gdyby pańskie obojętne stanowisko dało się w tej sprawie wyeliminować«.

Słowem, narodowa demokracja, która właśnie najbardziej wynosiła Muśnickiego i może pośrednio stwarzała impuls do legend o nim, dzisiaj odmawia mu przez usta swego przedstawiciela i wysłannika do Bobrujska, charakteru w pełni obywatelskiego; zwie go osobą... luźnie związaną ze społeczeństwem.

Stało się to dlatego, że gen. Muśnicki nie podporządkował się komendzie narod. dem. i nie wystąpił do walki przeciw wojskom państw centralnych, lecz zaprzagnął poddać się Radzie Regencyjnej do dyspozycji organizującego się państwa polskiego.

Dopóki gen. Muśnicki słuchał nar. dem. był genjuszem, mężem opatrnościowym, wielbionym jako taki przez prasę po tej i tamtej stronie państw. Gdy jednak poszedł za głosem swego rozsądku i sumienia, zdegradowany został do roli uzurpatora, kierowanego interesem osobistym. Gen. Muśnicki nie pierwszy pada ofiarą metody narodowej demokracji, według której prawdziwi patrioci są tylko w jej obozie.

## Rosję spotkał los Polski

Kapt. B. W. Nørregaard pomieszcza w związku z kwestją wschodnią na łamach dziennika »Morgenbladet« (Chrystjania) z 9-III uwagi, dotyczące losu Rosji.

Wskazując na to, iż Rosja, dzięki pokojowi, wróciła do rozmiarów z czasów Piotra Wielkiego, kończy autor swe uwagi w ten sposób:

»Jest przecież Nemezis! Przed 1 i pół wiekiem brała Rosja też udział przy rozbiórce innego wielkiego państwa.

Teraz spotyka ją los Polski.

Pierwszy rozbiór już skończony; zdaje się, że Japończycy postarają się o to, by dalsze nastąpiły«.

## Końcowy akt tragedji

Niemiecki komunikat urzędowy doniósł o rozpoczęciu wielkiej bitwy na zachodzie, którą po obu stronach przygotowywano od szeregu miesięcy, która, według pragnienia obu stron, ma stanowić ostatecznie, rozstrzygającą 4-letnią tragedję światową.

Właściwie bitwa ta rozpoczęła się już od dłuższego czasu, ograniczyła się jednak do natarć wywiadowczych. Według relacji angielskiej, Niemcy wykonali takich wywiadów w okolicy Verdun 20, na odcinku Aisny 7, na granicy alzackiej 6, w okolicy Lens 5, w odcinku Arras 4. Ze strony francusko-angielskiej podjęto także bardzo ożywioną czynność, która głównie koncentrowała się poza frontem flandryjskim na różnych odcinkach Szampanji, w okolicach Verdun i na wschód od Belfortu. W marcu ilość wywiadowczych uderzeń znacznie się pomnożyła, rozwinęła się także szeroka akcja lotników, którzy rozpoczęli dalsze wyprawy na tyły linji nieprzyjacielskich.

Sily wojsk na froncie, nie są oczywiście, dokładnie znane.

»Echo de Paris« liczy więc na bezwzględna przewagę koalicji, która rozporządza kilkudziesięcioma dywizjami więcej.

Inaczej przedstawia sytuację »Morgenbladet« chrystjański.

Dorównywiają te ostatnie słynnym francuskim 65-milimetrowym. Dalej granaty nowego typu w niezlicznej masie i innej udoskonalone środki techniczne.

Do ostatnich dni po obu stronach widoczne było zdenerwowanie, skutkiem oczekiwania na rozpoczęcie bitwy. Nie było wiadomem, kto rozpocznie ofensywę i w którym punkcie frontu. W końcu Niemcy ujęli w swe ręce inicjatywę bojową i na dużym froncie uderzyli z wielką gwałtownością. Uderzenie to musi być gwałtowne, skoro w dwóch dniach udało się Niemcom stanąć przed trzecią linją przeciwników i zabrać im olbrzymią zdobycz. Ona właśnie świadczy najwymowniej o sile natarcia, jeśli się zważy, że tak wysokie liczby zdobyczy na froncie zachodnim są niezwykle.

Cały świat z natężeniem śledzi przebieg gigantycznych zapasów na zachodzie, które niewątpliwie stanowią będą najwyższy wysiłek bojowy, po obu stronach. Oby ten niesłychany rozlew krwi ludzkiej, był nareszcie ostatnim w straszliwej tragedji świata, której zakończenia cała ludzkość wyczekuje z upragnieniem.

## Niemcy a kwestja wschodnia

Berlin »Vorwärts« komunikuje, iż stronnictwa większości złożą przy trzecim czytaniu niemiecko-rosyjskiego traktatu pokojowego rezolucję, by w myśl oświadczenia kanclerza Rzeszy z dnia 29 listopada 1917 roku, oraz oświadczeń przedstawiciela niemieckiego w Brześciu Litewskim uwzględnione zostało prawo Polski, Litwy i Kurlandji do samookreślenia, a następnie, by bezwzględnie poczynione zostały kroki, celem wdrożenia odbudowy państwowej wraz z krajowym zarządem cywilnym; następnie, by dotychczasowe przedstawicielstwa narodowe zostały postawione na szerszej podstawie, oraz, by, możliwie, najspieszniej zawar-

to umowy z państwem niemieckim, których domagają się dotychczasowe przedstawicielstwa rzeszonych krajów.

## O granicę bułgarsko-turecką

Zurich Przedstawiciel szwajcarskiej »Telegraphen Information« w Sofji dowiadyduje się z miarodajnego źródła dyplomatycznego:

Doniesienia dzienników, że Turcja żąda od Bułgarii uregulowania granicy wzdłuż dolnego biegu Marycy, a zatem — zwrócenia sobie przyznanej Bułgarii w r. 1915 koleji z Adranopola do Dedeagaczu — były dla ster rządowych niespodzianką.

Wiadomość ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Rząd bułgarski nie otrzymał w żadnej formie wyrażenia ze strony tureckiej życzeń tego rodzaju.

## Sily koalicji na zachodzie

Wiedeń Podług »N. Fr. Presse« armja koalicji na froncie zachodnim składa się ze 160 do 170 dywizji, zaś armja rezerwowa z 20 do 30 dywizji.

Na obu stronach frontu przeprowadzone zostały bardzo ważne zmiany; również poczyniono ważne przygotowania daleko poza frontem.

## Koszta wojenne Rosji

Petersburg (Aj. Havasa) Rada komisarzy ludowych ogłasza oficjalne sprawozdanie z czynności, wedle którego koszty wojenne Rosji po dzień 15 stycznia 1918 r. wynosiły 50 i pół miljarda rubli.

## Urządzenie Wschodu

Pokój brzeski tak pochłoniął naszą uwagę, że nieomal bez wrazenia przyjęliśmy wieści o traktacie z Rosją. A przecież chodziło tu o Wielkie Księstwo Litewskie, kraj złączony z nami kilkuwiekową historją, wspólną kulturą.

Już linja graniczna pociągnięta w Brześciu pozbawiła go klinu Prypeci, obszaru o 64412 klm. kw. i przeszło półtora miljonowej ludności. Przeszło milion jej przypada na białorusinów 370000 na polaków i około 180000 na tzw. »poleszucków«, stanowiący szczepek pośredni między białą a małą rusinami. W zachodniej części kraju polacy stanowią tu i ówdzie większość, liczba ich przekracza 50 proc. całej ludności.

Wschodnią część kraju przyznano Rosji. Zamieszkuje ją polacy na zachodzie, białorusini na wschodzie, część północna przypada Łotyszom. Obszar 161.000 klm. kw. obejmuje powiaty Dżisna, Wilejka, połowa Świecian, Oszmiany, Mińsko, Swietrzcia, Słucko oraz Nowogródek (przeważnie polskie). Dalej idą: Słonin, Bobrujsk, gub. mohylewska i witebska. Te ostatnie stanowią obszar białoruski za wyjątkiem trzech północnych powiatów witebskiej, zamieszkiwanej przez Łotyszów.

Liczba polaków na zamieszkujących tu wynosi około 1.800.000, białorusinów 3.600.000 Łotyszów 350.000.

Los reszty wielkiego księstwa jest jeszcze niezdecydowany. Obszar jego wynosi 79 tys. klm. kw. Na północy mieszkają litwini na południu polacy — których odsetek dochodzi tu i ówdzie do 90 proc. ludn. chrześcijańskiej. Tylko w północnej części pruznańskiego powiatu przeważają białorusini.

Krótkie to zestawienie dosadnie zilustruje, jak umiejętnie i sumiennie stosowano przy rozgraniczeniu zasadę samostawienia narodów.

## Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Regent Ostrowski na pogrzebie brata. W ub. piątek 22 bm., pociągiem o godz. 9 m. 25 rano, przyjechał do Radomska Regent Józef Ostrowski, któremu towarzyszył adjutant, rotmistrz Górka. Dostojny gość zatrzymał się na krótki czas u prezesa Kom. Ratun., rejenta p. Feliksa

Myslińskiego, poczem udał się powozem w dalszą drogę do własnego majątku Maluszyn pod Radomskiem, na pogrzeb brata swojego śp. Jana Ostrowskiego, zmarłego w ub. wtorek 19 bm.

Śmierć śp. Jana Ostrowskiego, nastąpiła nagle, gdyż jeszcze w ub. niedzielę 17 bm. zmarły spędził dzień w otoczeniu rodziny, czując się dobrze. We wtorek nastąpiła śmierć.

Zmarły, po ukończeniu wyższej szkoły inżynierskiej w Paryżu, wobec wątłego zdrowia, poświęcił się gospodarstwu i administracji majątkami Maluszyn.

Pogrzeb śp. Jana Ostrowskiego odbył się wczoraj popołudniu, przy udziale licznego duchowieństwa, obywateli ziemskich i okolicznego ludu.

Redo w Radomsku. Wobec tego, że do Piotrkowa zjeżdża znany artysta warszawski, Redo, przeto zapowiedziane przez teatr p. H. Czarneckiego przed świętami przedstawienia w Radomsku zostały odwołane na poświętach, i odbędą się z udziałem p. Redo.

Mięso będzie w jatkach. Inspektor Milicji miejskiej p. Walecki, polecił podwładnym opiekować jatkę z mięsem, by tym sposobem ukrócić nadużycia, jakich dopuszczali się tutejsi rzeźnicy, sprzedając mięso w większych ilościach miejscowemu wędliniarzom na wyrób wędlin.

Jatki opiekowane z mięsem będą otwarte pod ścisłą kontrolą milicji, która będzie obecna przy sprzedaży. Być może, że zarządzenia odniosą skuteczne i pożądane rezultaty, że więc mięso w jatkach będzie.

Zebranie »Łączności«. Dział. 24 bm. o godz. 4 pop. w lokalu gimnazjum p. Żylińskiego, Żabia nr. 5 odbędzie się ostateczne, ogólne zebranie Stow. »Łączności«, celem zatwierdzenia bilansu za rok ub. 1917 i budżetu na r. 1918. Porządek dzienny: zagajenie, wybór przewodniczącego, odczytanie sprawozdania z roku ub., zatwierdzenie budżetu, wybór komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

Z Apropozycji. Tutejsza Apropozycja zawiadamia plakatami, ludność Radomska i przedmieścia, że z dniem 20 bm. rozpoczęła sprzedaż kartofli w większych ilościach podług istniejącej normy zużycia. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9 do 12 i od 2 do 5 popołud. w biurze komitetu przy ul. Przedborskiej Nr. 42.

Ponieważ place, na których przechowywują się kartofle, muszą być opróżnione w czasie najbliższym, przeto zaleca się, aby ludność spieszyła po zakup kartofli, do końca marca sprzedawane będą kartofle do sadzenia w niewielkich ilościach.

## Sąd Okręgowy w Radomsku.

Od czwartku trwała w naszym mieście sesja K. P. Sądu Okręgowego z Piotrkowa w skład sądu wchodzi: vice-prezes przewodniczący K. P. sędzia p. Gerber, vice-prokurator p. Otto, sekretarz p. Fiszer. Sprawy ukończono dopiero wczoraj, t. j. w sobotę po południu.

Jako obrońcy z urzędu występowali adwokaci: pp. W. Polanowski i H. Borzyn.

## Ziemianie piotrkowscy na internowanych legjonistów

Jak już donosiliśmy pani Eugenja Turbóyska i pani Wanda Czerwińska, z okazji zjazdu ziemian okolicznych w Piotrkowie w piątek urządziły kwestę na doradczą pomoc dla internowanych legjonistów. Złożono następujące datki:

Pp: Łempicki—100 koron, Kotliński—100 kor. Lissowski—50 kor., Trepka—50 kor., Strzelecki—50 kor., Łuszczewski—20 kor., Kuczyński—40 kor. Preiss—20 kor., Cieszkowski—50 kor., Podczaski—40 kor., Bronikowski—20 kor., Jelnicki—20 kor., Bukowiecki—100 kor., W. Sokołowski—100 kor., Netzel—40 kor., Rybzyk—10 kor., Olszowski—10 kor., Turboyski—50 kor., Z. Cieszkowski—30 kor., Tyc—30 kor., Turski—10 kor., Sadowy—10 kor., Pieniążek—40 kor., Otocky—40 kor., Djamentowski—10 kor., Nencki—50 kor., Jarszewski—20 kor., Wünsche—30 kor., Za bilety



## Z sali sądowej

### Gracze hazardowi przed sądem

W mieszkaniu niejakiego Łysonia przy ul. Kaliskiej 16 w Piotrkowie odbywała się od dłuższego czasu hazardowa gra w karty, w której brało udział wiele osób, przeważnie ze stery kelnerów różnych lokali. Grano w »sztos«, »bank« i »21«, a gracze posługiwali się także kartami znaczoneymi i innymi sztuczkami. Przegrywano niejednokrotnie grubsze sumy i dziwnem było, skąd gracze mają tyle pieniędzy.

Milicji naszej udało się wykryć tę spekulację hazardu, rujnującego wiele rodzin, i »nakryć« najglówniejszych graczy.

Po pierwostkowych dochodzeniach Milicja odstąpiła całą sprawę sądowi do rozpatrzenia.

Onegdaj afera ta znalazła swój epilog

przed kratkami Sądu pokoju. Rozprawie przewodniczył sędzia Maksymilian Rudowski, jako ławnicy zasiadali p.p. Hofman i Strzelecki. Oskarżenie popierał energicznie p. Bertel, komisarz dzielnicowy Milicji miejskiej. Na ławie podsądnych zasiadło szesnaście osób, obwinionych o uczestnictwo w grze hazardowej. Między innymi znaleźli się na ławie podsądnych: Łyson, Damski, fryzjer Wilczek, Muskała, Cizek, Szuba, Magiera, Szymański, dwaj bracia S. i kilku innych.

Oskarżyciel publiczny p. Bertel obwinił Łysonia o utrzymywanie tajnego domu hazardowej gry, Dam. i E. S. o ogrywanie uczestników, a Wilczka oskarżano za to, że odgrywał rolę naganiacza i z miasta ścigał gości do gry w karty.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Łysonia na 500 kor. grzywny lub dwa

miesiące aresztu, zaś Wil., E. S. i Dam. zasądzeni zostali na grzywnę, każdy po 100 koron. Reszta obwinionych została uniewinniona.

## Krwawa walka z bandytami w Opoczyńskim

Od osób, przybyłych z Opoczyńskiego, dowiadujemy się, że przed paru dniami w okolicach Opoczna rozegrała się krwawa walka żandarmów z szajką bandytów, która przez długi czas tam grasowała, szereg postrach wśród mieszkańców.

W czasie walki zabity został jeden żandarm, a drugiego ciężko ranili bandyci. Zginął również jeden z najniebezpieczniejszych bandytów, trafiony celnym strzałem karabinowym przez żandarma.

Drugiego bandytę, ciężko rannego zdołano ująć, a towarzysza jego ratował się ucieczką w lasy.

Jak się okazało, ta szajka bandytów miała do dyspozycji znaczne zapasy broni różnego kalibru i amunicji. W domu, gdzie zlożyli ci mieli główną swoją kryjówkę i gdzie stawili tak zaciepły opór żandarmom, znaleziono karabiny austriackie, rosyjskie, tudzież rewolwery różnych systemów.

Żandarma poważnie rannego odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża w Opocznie.

Epilog tej krwawej rozprawy z bandytami wywołał w całej okolicy duże wrażenie. Ludność odetchnęła w wiadomość, że najgroźniejsze indywidualia przeczec narzecze zdołano unieszkodliwić.

## ZAWIADOMIENIE

### Komisji Aprowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Aprowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów:

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i »Hurtowni« (Aleja 3 Maja 10).

1. Purofekt po 1 paczce na 4 kupony Nr. 5.
2. 1 pudełko zapalek na kupon Nr. 1.
3. 1 funt cykorji na 4 kupony Nr. 3.

Bez kartek i kuponów:

4. Kapustę suszoną po 1 funcie.
5. Pasta do obuwia czarna i żółta po 1 pudełku.
6. Ser holenderski.
7. Włoszczyzna suszona.
8. Figi.
9. Rodzynki.
10. Mydło do prania.
11. 19.
12. Krochmal (w sklepie Centralnym).
13. Bób i groch.
14. 15.
16. Szczotki ręczne do szorowania.
17. Żelazne garnki i rondle.
18. Wiadra cynkowane.

Tylko w Hurtowni

19. Skóry i obuwie.
20. Pończochy i skarpetki.
21. Guziki.
22. Igły i szpilki.
23. Gotowe spódnice i paltoty.
24. Chustki wełniane (dla kobiet).
25. Materiały bławatne.
- 26.
27. Żelówki drewniane i całkowitz podszwy drewniane na trepy i obuwie.
28. Na 4 kupony nr. 4 — 1 funt stoniny.

W sklepach dzielnicowych

29. Kawa odżywcza bez kuponów.
30. Soda do prania po 1 funcie na 8 kuponów Nr. 7.
31. Sól po 2 funty na 1 kupon Nr. 9.
32. Fasola po 2 funty na 1 kupon Nr. 10.

W składzie I. Marciocha

bez kartek

33. Terpentyna zwyczajna po 5 koron funt.
34. Dziegieć po kor. 2.50 funt i kor. 80 za pud.

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje gwoździe, smołowiec, smołę, drzewny klej kostny, smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d.

Pod firmą „ANTOINETTE” otwartą została z dn. 10 marca przy ul. Legionów nr. 8 (daw. Bankowa)

## PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH I DZIECINNYCH

która wykonywa zamówienia według najświeższych mód w doskonałym wykończeniu. Z czem poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności „ANTOINETTE”

341 Tamże potrzebne są zdolne panienki

## SPRZEDAŻ DRZEWA

W dniu 27 Marca r. b. o godzinie 11 rano odbywać się będzie sprzedaż drzewa z przewróconej trybuny na placu wyścigowym, drogą przetargu publicznego. Oczem się niniejszym z rozporządzenia Zarządu Wyścigów konnych ogłasza.

Bliższych informacji zasięgnąć można u p. Kazimierza Szadkowskiego ul. Szydłowska Nr. 9, w godzinach popołudniowych. K. Szadkowski.

Magistrat Miasta Nowo-Radomska.

## OGŁOSZENIE

Podaje się niniejszym do publicznej wiadomości, że w dniu 27 Marca 1918 r. o g. 11 przed południem odbędzie się w II terminie w biurze Magistratu publiczna, głośna licytacja na oddanie w dzierżawę przedsiębiorstwa utrzymywania w porządku i czystości ulic i placów miejskich oraz trotuarów, przyległych do nieruchomości Kasy miejskiej, na trzy lata od 1-go marca b. r. do 1-go marca 1921 r. od podwyższonej kwoty 10800 kor. rocznego wynagrodzenia (in minus).

Osoby zgłaszające się do licytacji winny złożyć kaucję w wysokości  $\frac{1}{10}$  części sumy licytacyjnej tj. 1080 koron.

Osobom, które nie utrzymają się przy licytacji, kaucja będzie natychmiast zwrócona.

Szczegółowe warunki licytacyjne interesowani przeglądać mogą w Wydziale administracyjnym Magistratu w godzinach urzędowych.

Nowo-Radomsk 19 Marca 1918 r.

wz. Burmistrza **F. Goszezyński**

Sekretarz **JURIEW**

Drukarnia Państwowa w Piotrkowie, ulica Bykowska L. 71.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych  
POMPY wszelkiego rodzaju, STUDNIE wiercone i kopane, dostarcza, buduje i reparauje 196  
**Inż. Józef Schroll**  
filija KRAKÓW, PAWIA 8  
Zbadanie sytuacji na miejscu i koszt. darmo

**ŚWIERZBĘ**  
nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny  
„KREM OD ŚWIERZBY“  
wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. 332  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Piotrkowskich i okolicznych.

**KUPUJĘ** używane maszyny do szycia i wszyst. syst., broń zużytą itp.  
Przyjmuję do reparacji maszyny do szycia, maszyny do pisania, broń myśliwską i inną, wszelkie automaty, jakoto: kasy wykazowe, orkiestrony, symfony itp.  
81 Mechanik Wacł. Kempński w Noworadomsku, ul. Kaliska 2.

**LÓD CZYSTY**  
z jeziora Bugaj dostarczam codziennie do zakładów jadalnych i mieszkań prywatnych w każdej ilości. Zamówienia przyjmuje p. Z. Kistelski na Bugaju.

**Potrzebne panienki**  
do znaczenia bielizny meresek i dziergania. Przyjmuje uczennice, Bankowa liczba 11 dom W-iej Sobieniewskiej.  
**M. Wiczorkowska**

Technik budowlany  
**EDMUND REMBEK**  
ŻELAZNA 6

Mający prawo prowadzenia robót budowlanych. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące, a mianowicie: projekty wszelkich konstrukcji budowlanych, obliczenia statyczne kosztorysy, rysunki szczegółowe itp. Dozór techniczny. Szacunek budowli do Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia. 406

**Dom duży**  
w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość w Biurze Komisowo - Handlowem E. Bogusławski i S-ka. Pośrednicy wykluczeni. 404

**LOKOMOBILE**  
używane, lecz w dobrym stanie o sile 8, 12, 18, 100 koni poszukuje  
**Magazyn „KOK“**  
w Piotrkowie 18

**POTRZEBNY POKÓJ**  
UMEBLÓWANY  
ZGŁOSZENIA W ADMINISTRACJI „DZIENNIKA NARODOWEGO“

**MASZYNY**  
do pisania rosyjskie, przerabia na polskie. Solidna robota. Ceny umiarkowane.  
**Magazyn „KOK“**  
w Piotrkowie 17

„JEDYNA” zaprawa do podłóg i posadzek w kolorach: orzech jasny, orzech ciemny i bezbarwna oraz znakomitej dobroci pasta do obuwia „Venus“ w kolorach: czarnym i żółtym jest do nabycia w składzie aptecznym Józefa Złotnickiego Kaliska 28 lub w kantorze fabryki Kaliska 20. 393

**Zakład Lecznicy D<sup>ra</sup> KMITY**  
WARSZAWA, Aleje Jerozolimskie Nr. 80.  
Choroby gardła, nosa, uszów.  
Stosowanie ultrafioletowych promieni przy gruźlicy. 1899

**Panienka** posiadająca względnie język niemiecki, znająca się na gospodarstwie i na szyciu, poszukuje miejsca we dworze przy dzieciach, lub też do zarządu domem.  
Oferty uprasza się składać w Administracji »Dziennika Narodowego« pod L. „G“.

**ZGUBIONO** paszport jadąc z Dąbrowy do Piotrkowa, wydany przez c. i k. policję przy Komendzie Powiatowej w Piotrkowie, na imię Hirscha Rechtmana za Nr. 31.733. Łaskawy znalazca zechce odnieść pod adres: A. Griszpan, Szkolna 11. 397

**Młoda inteligentna**  
osoba władająca językiem niemieckim poszukuje zajęcia w handlu gospodarstwo, do zarządu domem lub zaopiekowania się dziećmi. Posiada umiejętność szycia. Łaskawe oferty dla Poszukującej pracy przyjmuje Administracja »Dziennika Narodowego« Bykowska 71.

**Poszukuje** dzierżawy, lub posady samodzielnej rządcy rolnego, albo administracji: mogą złożyć kaucji 8.000 rb., tamże do sprzedania dom z zajazdem i restauracją.  
Wiadomość: Piotrków, W-ny Koczowski, ulica Tomickiego L. 20.  
Noworadomsk, restauracja W-iej Mejsztowicz. 396

**Zgubiono** zegarek srebrny, niekryty »Omega« z łańcuszkiem. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Komisariatu Policji, gdzie otrzyma 25 koron nagrody.

**ZGUBIONO** na ul. Krakowskiej paszport rosyjski, wydany na imię Ignacji Marji Podolskiej, zamieszkałej w Piotrkowie przy ul. Promenada L. 52 w którym znajdowały się: 1 karta chlebowa na miesiąc kwiecień, 2 karty cukrowe, 3 karty węglowe, oraz różne notatki. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do biura Milicji.

## Dola nauczycielstwa ludowego

W jak smutnym położeniu materialnym znajduje się nauczycielstwo ludowe w chwili obecnej, zbytecznym jest chyba szczegółowo przedstawiać społeczeństwu, bo krytyczne położenie nauczycielstwa jest ogółowi znane doskonale, sprawa ta bowiem była już niejednokrotnie poruszana.

Z każdym dniem wzrastająca drożyzna coraz dotkliwiej daje się odczuwać; była dotychczas bieda, lecz teraz nadchodzi już nęda, gdyż koniec z końcem trudno już jest powiązać.

Chwila obecna wiele wymaga poświęcenia od nauczycielstwa; ono pojmując swoje zadanie trudne i ciężkie na niem obowiązki wychowania dzielnych obywateli dla kraju, z całym też zaparciem się pracuje na swej niwie.

Nauczycielstwo wie, czego od niego wymaga społeczeństwo i stara się, wedle możliwości sił swoich, sprostać temu zadaniu. Społeczeństwo jednak, po większej części, mało się nad tem zastanawia, jakiej pomocy żąda od niego nauczycielstwo, aby mogło podjąć włożonym nań obowiązkom.

Przyznaje się coprawda, słuszność tym żądaniam — ale i na tem koniec.

Albo też słyszy się podobne nawoływania: jak np. p. Kozłowskiemu na zebraniu nauczycielstwa lud. w d. 24 lutego, w lokalu Tow. Dobroczyńców: »Zaniechać starań o poprawę doli, raczej o chłodzie z podwójną energią stawajcie się w warsztatach pracy...« Motywuje do tego wywody tem: że Ojczyzna znajduje się w trudnych warunkach.

W takich warunkach, w jakich Ojczyzna nasza się znajduje, nie możemy w zupełności i dlatek do dziś pozostajemy na swych warunkach, a celem naszym jest wytrwać do końca.

Lecz poprzestać starań o poprawę swego materialnego bytu, równałoby się zgodzie na dobrowolne konanie dla idei; bo ponieważ pobiera nauczyciel ludowy, zatem jest, aby mógł żyć, a trochę zadużać, mógł umrzeć.

Każdy dziś lepiej może ocenić, czy można dziś wyżyć wraz z rodziną choćby za 150 kor., nie mówiąc już o całkowitem utrzymaniu.

Skąd więc w nauczycielu ma się brać zdwojona energia, jeżeli on jest skazany na bezustanną walkę o swoją egzystencję?

A może z tej racji wstąpią w niego lepsze chęci do pracy, że ma zaniechać nawet starań o poprawę swego rozpaczliwego położenia? Jakże można z energią stać przy warsztacie swej pracy, znajdując się w ciągłej zgrzyocie o beznadziejne lepsze jutro?

W takich warunkach nie może nauczyciel spełniać należycie swego zadania; musi on mieć wprzód zapewniony, choćby skromny byt; w przeciwnym razie musi zdwajać w sobie energię, ale w szukaniu wyjścia ze swego położenia, przez poszukiwanie postronnych zajęć. A przy takiej ciągłej walce o byt: słabnie energia i stygną zapały. Dlaczego jedynie nauczycielstwo ma pod tym względem być upośledzone, i tak mężnie znosić swą dolę? Niechby wszyscy pracownicy, którzy pracują, jak i my, dla idei na niwie narodowej, znieśli to o chłodzie i głodzie, to możeby i nas pokrzepiła ich wytrwałość...

Na posterunkach swych, jednak, stać będziemy do możliwej ostateczności, a koniec jej, o ile się wkrótce nie zmieni, jest już niedaleki...

Fan Mądry  
nauczyciel ludowy

## Wieści z Podlasia

Wydawany w Chełmie przez P. M. S. «Głos Ziemi Chełmskiej», zamieszcza w ostatnim numerze następującą korespondencję z pod Włodawy, malującą stosunki obecne na Podlasiu:

A przygotowania, czynione były planowo i wytrwale. Odgródzono Podlasie chińskim murem, zerwano wszelkie węzły, łączące je z resztą kraju tak dokładnie, że nawet taka np. instytucja, jak Tow. Asekuracji ogniowej, nie zdołała się tu utrzymać. Na terenie tak odciętym od świata, pozbawionym wszelkiej komunikacji na zewnątrz i ujętym w żelazny rygor wojskowy

rozpoczął cały aparat, kierowany z Białej, gorączkową działalność w kierunku sfalszowania narodowego charakteru jego. Działalność tę w głównych zarysach już znać. Sprowadzeni z obozu jeńców i z politycznej rekwizytorni sąsiedniego mocarstwa działacze w barwnych strojach agitacją i terrorem skłaniali ludność do zakładanych skwapliwie szkół ukraińskich, doznając zupełnego poparcia od zarządu w środkach spożywczych, pieniężnych i rozporządzeniach. Wszelkie, choćby najmniejsze przeciwdziałanie niemożliwiono szybkim pozbywaniem się niewygodnych.

zamknięto przeważną część szkół polskich. Akcja ta wzmogła się oczywiście w ostatnich miesiącach. Obdarzeni zupełną swobodą ruchów przybysze zmuszali ludność groźbą kary pieniężnej (każdorazowo 5 marek) do uczęszczania na zebrania agitacyjne. W sąsiednim okręgu międzyrzeckim nie dozwolono w roku bieżącym otworzyć ani jednej szkoły polskiej, w Radzynie zamknięto istniejącą od 2 lat szkołę p-ny Rudnickiej. Swobodniejsze odezwanie się o tej akcji ulega natychmiastowej karze. W imieniu przyszłego rządu ukraińskiego zapowiedziano ludności wiejskiej różne reformy społeczne, grożąc wywłaszczeniem tym, którzyby już teraz nie chcieli podać się za ukraińców.

Mimo ogromnego wkładu gorliwej pracy i pieniędzy, akcja ta we włodawskim nie daje rezultaty. Przekonać się o tem mogli jej kierownicy z okazji spisu ludności, przeprowadzonego w styczniu br. przez naczelników okręgów przy użyciu wyłącznie żołnierzy i podoficerów niemieckich. Poprzedziła go rzecz prosta, szalona, nie krępująca się środkami agitacja ukraińców. Wedle użytych cyfr było w komendanturze włodawskiej 32077 mieszkańców, w tem 26652 stałych, 5425 zaś wysiedleńców z pod Pińska. W tem:

Katolików . . . . .	17172
Prawosławnych . . . . .	6218
Żydów . . . . .	8474
Evangelików . . . . .	113

Zauważyć trzeba, że wszyscy wysiedleńcy z pod Pińska są z małymi wyjątkami prawosławni.

Według narodowości zapisano stosownie do oświadczeń ludności:

	Miejscowi	Wysiedl.	Razem
Polaków . . . . .	17461	907	18368
Rosjan . . . . .	1546	1576	5112
Żydów . . . . .	7622	952	8574
Ukraińców . . . . .	23	—	23

Z powodu obecnych trudności nie znamy dokładnych cyfr z innych komendantur, lecz wiemy, że wypadły one jeszcze korzystniej dla nas.

Obecnie szkoły ukraińskie są nieczynne. »Uczyciele« bowiem zostali na krótki czas przed ogłoszeniem traktatu brzeskiego odwołani, gdyż musieli załatać na innym miejscu dziurę.

Jakkolwiek ułożą się dni najbliższe, możemy być o polskość tej ziemi spokojni. Synowie i wnukowie pokoleń, które wiodły krwawy półwieczny bój z rozwiezionym rozpędem rusyfikacyjnym, znamy swą siłę — i czekamy, przygotowani na wszystko. Nauczyły nas cierpliwości dzieje i nauczyły, jak żyć... choćby na Bałkanie.

S.

## Gipsowe karjatydy

U wejścia prawie do Aleji Ujazdowskich stoi wielki dom, zwracający uwagę dwiema olbrzymimi karjatydami, które ustawione po obu stronach bramy, dźwigają na swych barkach potężnych i wspierają gigantycznymi ramionami niewielki balkon pierwszego piętra.

Wspaniałe gipsowe karjatydy.

O imponujących, potwornych mięśniach i herkulesowej staturze.

Dziwna rzecz jednak.

Aż dwu siłaczy trzeba, aby unieść ciężar małego balkonu, a tymczasem wielki balkon drugiego piętra sam się jakoś trzyma, choć go nikt nie podtrzymuje.

Nikt jak nikt.

Podtrzymują go sztaby żelazne, wprawdzie nie widoczne dla oka, bo zakryte sztukaterją, lecz widać silniejsze od dwu gigantów.

Zwykle, skromne sztaby żelazne.

\* \* \*

Ileć patrzę na ten dom, zawsze uderza mnie ta dysproporcja rzeczywistej i pozornej siły; zawsze też nasuwa mi się myśl, że tak jest u nas często, bardzo często.

Gipsowych olbrzymów z Aleji Ujazdowskich pełno jest w Polsce.

Dźwigają oni szumnie i z patosem balkoniki swoich partji i partyjek, z tą różnicą, że zamiast mięśni, prężą słowa wielkie, ogromne, wzniosłe.

Stoją tak nieugięci na swych postumentach już czwarty rok, a życie przechodzi koło nich, jak ci, co mijają dzień po dniu ową kamienicę przy Alejach.

I większość przechodniów wraz z gipsowymi olbrzymami nie dostrzega wcale, że balkon drugiego piętra obchodzi się bez pompatycznych muskułów karjatyd i że wogóle cały dom niczy nie stracił, ani na solidności swej budowy, ani na

intratności, gdyby tak pewnego dnia jego gipsowi strażnicy zbudzili się i odeszli.

Gips jest bowiem tylko gipsem — jak mawiał pewien mój znajomy — a wielkie słowa są jak martwe, kamienne mięśnie, których nie lęka się nikt i które niczego nie tworzą.

Wielkie słowa wazkie się stają w ustach Napoleonów, Cezarów, Aleksandrów, ale na papierze są tylko atramentem, lub farbą drukarską.

I jeśli nie są czynów natchnieniem — przebrzmiają jak pusty dźwięk.

Fale wzburzonych zdarzeń naciskają nas ze wszystkich stron, więc może byłby czas, by przestano się w Polsce bawić w karjatydy wszechdźwigające, wszechobejmujące »sprawę narodową« i wszechhasła.

I bez nich żyje i żyć będzie naród — tak jak bez karjatyd stoi i stać będzie kamienica.

Filarów mamy aż nadto — działaczy prawdziwie za mało.

m. i.

## W państwie ukraińskim pod zarządem niemieckim

»Kurjer Lwowski« otrzymał od osoby, która w niedzielę 17 bm. przybyła z Kijowa do Lwowa, sporo interesujących wiadomości: Wychodząca w Kijowie »Robotnicza Gazeta«

Do Kijowa wciąż jeszcze nadchodzą depesze z północy, jak np. Georgiewska, które komunikują o tamtejszych wypadkach. Widocznie bolszewicy nie jeszcze nie wiedzą o losie swych towarzyszy w Kijowie, gdyż zapytują, jakie jest ich położenie w tem mieście.

Ukraińcy przy wstąpieniu do Berdyczowa i Żytomierza,

nałożyli jednorazową opłatę na klasy zaможniejsze w Żytomierzu w wysokości 800 tysięcy rubli, zaś w Berdyczowie 5 milionów rubli. W tej sprawie została wniesiona w Centralnej Radzie interpelacja o działalności władz wojskowych. Interpelację przyjęto.

Ukraińskie władze wojskowe stawiają jako jedno z pierwszych zadań — sprawę reorganizacji armji. Reorganizacja armji ukraińskiej doprowadzi najpierw do utworzenia korpusu, zdolnego do działań wojennych. Ministerjum wojny pragnie armję pozostawić zewnątrz polityki. Zupełne uwolnienie Ukrainy ma być kwestją czasu.

Komendant niemiecki Kijowa, pułkownik von Lewiński wzywa wszystkich znajdujących się w niewoli rosyjskiej niemieckich i austriackich jeńców wojennych oficerów i żołnierzy, jak również osoby cywilne, by się zgłosiły do komendantury niemieckiej, pomieszczonej na Kreszczatyku Nr. 16.

Komunikacja telegraficzna między Kijowem, a najbliższym punktem jest już przywrócona. Istnieje już komunikacja z Winnicą, Żytomierzem i Berdyczowem. Wszystkie uszkodzenia na stacji telegraficznej są już prawie zupełnie naprawione.

Wojska niemieckie, znajdujące się w Kijowie, przystąpiły do zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji telegraficznej między Kijowem a Berlinem. Dotychczas komunikacja ta odbywała się przez Brześć. Organizowaną jest również stacja telegrafu iskrowego.

## Sprawa sprzedaży majoratów

Wobec wszczęcia przez niektórych rejentów kwestji, czy można sporządzać akty sprzedaży dóbr majoratowych, Ministerjum sprawiedliwości rozesała okólnik tej treści:

Według ogólnej zasady, wyrażonej w prawie z dn. 16 października 1835 r. dobra majoratowe nie mogą być sprzedawane nietylko z woli samego właściciela, lecz nawet za długi, bądź skarbowe, bądź prywatne; prawo z dn. 30 czerwca 1913 r. zezwala właścicielom dóbr ordynackich, majoratowych i poduchownych na sprzedaż drobnych działek gruntu włościanom małej roli lub bezrolnym, pod warunkiem uznania konieczności takiej sprzedaży i uzyskania pozwolenia sądowego departamentu senatu rządzącego; co do sprzedaży zaś gruntów z dóbr poduchownych — zezwolenia głównego zarządcy urzędów rolnych i rolnictwa.

Zważywszy, że w Królestwie Polskiem na razie niema urzędu, odpowiadającego departamentowi sądowemu senatu rządzącego; że, z chwilą przekazania, na mocy patentu z dnia 12 września 1917 r., Radzie Regencyjnej, najwyższej władzy państwowej, pełnia tej władzy prawnie należy do tejże Rady. Ministerjum wyjaśnia, iż w obszarach okupowanych, do zbycia w jakikolwiek sposób majoratu potrzebne jest zezwolenie Rady Regencyjnej.

Oprócz tego, w obrębie sądu apelacyjnego warszawskiego, do zbycia majoratów potrzebne jest zezwolenie p. szefa administracji, o ile do danego majoratu stosuje się rozporządzenie z dnia 19 lipca 1916 r., dotyczące zgłoszenia majątku, należącego do poddanych państw nieprzyjacielskich.

Rejenci przeto, do czasu wydania nowej ustawy o majoratach, winni się rzadzić powołanymi wyżej przepisami; w szczególności nie mają oni prawa sporządzać aktów, dotyczących zbycia w jakikolwiek sposób majoratów, tudzież obciążania ich nowymi zobowiązaniami, o ile nie były złożone pozwolenia: 1) Rady regencyjnej, 2) p. szefa administracji general-gubernatorstwa warszawskiego (majoraty poddanych państw nieprzyjacielskich).

## Tow. opieki legionowej

Z Krakowa donoszą: Pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Federowicza odbyło się onegdaj wieczorem w magistracie krakowskim zebranie obywatelskie w sprawie ogólnokrajowej organizacji opieki nad legionistami i ich rodzinami, oraz wdowami i sierotami po legionistach, w skład którego weszliby reprezentanci wszystkich stronnictw politycznych w Galicji. Radny p. W. Ostrowski przedłożył projekt statutu nowej organizacji, która będzie nosić nazwę: Towarzystwo opieki legionowej i obejmie agendy likwidującego się departamentu opieki N. K. N. Siedzibą Tow. będzie Kraków. Zakres działania tego stowarzyszenia obejmuje Galicję i Królestwo Polskie.

Do Tow. należeć będą członkowie: 1) czynni z roczną wkładką 12 K, 2) wspierający z wpisem 5 K i wkładką 24 K. rocznie, 3) założyciele z jednorazową wkładką co najmniej 200 K., wreszcie 4) honorowi, mianowani za zasługi na polu opieki legionowej przez walne zgromadzenie. Na prowincji będą zakładane

oddziały Towarzystwa, jeżeli zgłosi się przynajmniej 30 członków. W skład komitetu założycieli weszli pp.: Dr. Fr. Bardel, Bocheński, Dr. E. Bobrowski, J. K. Federowicz, K. Giebułtowski, P. Kosobudzki X. Krupiński, Z. Moraczewska, Dr. Jerzy hr. Mycielski, Wit. Ostrowski, wicepr. Karol Rolle, wicepr. Józef Sare, Dr. L. Schneider, Dr. Tadeusz Starzewski, Zdzisławowa hr. Tarnowska, Dr. S. Tilles W. Wajda i pos. E. Zieleniewski.

Wszyscy obecni na posiedzeniu zgłosili przystąpienie do powstającego Towarzystwa w charakterze członków, nadto radcy miejscy złożyli kwotę 4.302 K., a Tow. strzeleckie 5.000 K. na cele Tow. opieki legionowej.

## Związek Rolników Krakowiaków

Donoszą nam: Dnia 24 lutego b. r. odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne byłych wychowawców studjum rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, zrzeszonych w Związek krakowiaków.

Obrazy prowadził p. Tomasz Wilkoński, honorowe przewodnictwo zebrania objął uproszony przez obecnych prof. Suzycki.

Odczytano protokół z poprzedniego zebrania oraz sprawozdania Komisji statutowej, poczem zatwierdzono projekt statutu, opracowanego przez specjalną komisję, którą stanowili pp.: Wacław Gajewski, Jerzy Grabowski, Wiktor Martynowski, Marcełi Różański, Hipolit Wąsowicz i Tomasz Wilkoński. Statut przyjęto z pewnymi poprawkami, po wyczerpującej dyskusji.

P. T. Wilkoński zaproponował przyłączenie się do protestu Centr. Tow. Rolniczego w sprawie oderwania Chełmszczyzny i zebranie jednomyślnie propozycję tę przyjęło.

Red. Różański referował sprawę Związku związków rolników-wychowawców wyższych uczelni rolniczych, a p. Wilkoński mówił o organizacji »Straży Kresowej«, którą jednomyślnie postanowiono poprzeć.

Wybory dały wynik następujący: Do zarządu weszli pp.: W. Gajewski, M. Różański, T. Wilkoński, H. Wąsowicz, W. Staniszkis, Z. Moczarski, T. Zawadzki, a na zastępców pp.: St. Moczulski, H. Ołędzki, W. Stanilewicz; do sądu honorowego pp. Kołaczkowski, J. Iwański, W. Ciechoński i jako zastępcy pp.: J. Siemieński i I. Iwanicki; do komisji rewizyjnej pp.: Wł. Karnkowski, J. Komorowicz, J. Rapacki, a na zastępców pp. J. Godlewski i J. Jakubowski.

## O Radomskim grodzie

Głos radomszczanina o Radomsku

Sosnowiec, 20 marca

Ze zdumieniem niepomiernem przeczytałem w »Monitorze« hołdowniczy adres, wystosowany do Rady Regencyjnej przez prześwietną Radę i nie mniej świetny Magistrat m. Nowo-Radomska.

Zdumienie moje wzrosło, skoro dowiedziałem się, iż radomscy obywatele złożyli 15.000 koron na cele narodowe.

Niewysławiona дума wezbrała w mej suchotniczej piersi: poczułem się z krwi i kości radomszczaninem, gotowym dla chwały rodzinnego grodu wypisywać rozrzewnionem piórem dytyramby.

Cześć ci więc, grodzie Radomski, za czyn obywatelski, pełen ofiarności i zrozumienia narodowej sprawy!

Cześć wam, o radomscy rajcy, za mozołą pracę nad zakładaniem trwałych podwalin dla przyszłej odrodzonej Polski!

Cześć i pozdrowienie wszystkim mieszkańcom sławetnego grodu, którzy do-

żyli »koronową« cegiełką do narodowego gmachu.

Nieubłagane fatum zagnało mię w mroczny i ponury zakątek kraju naszego, wciśnięty pomiędzy rubieże potężnych mocarstw, w kącie pełen dymu i pyłu węglowego, który Zagłębiem się zowie.

Z lubością przeto wspominam chwilę, kiedy żyłem, cierpiełem, grałem w bilard z wami, o pozłacane filary radomskiej młodzieży!

Łzą rozrzewnienia zasuwa się źrenica, kiedy wspomnę krętą rzeczulkę, wyniosłą topolę z bocianiem gniazdem, albo ten dumny, promieniejący w słońcu, najwyższy komin francuskiej fabryki, owej kuźnicy łopat, gwoździ i drutu kolczastego. Ileż to w jej kantorach pracowało sławnych bilardzistów!

Wojna!... Czasy się zmieniły: fabrykę zamknięto na trzy spusty, a pozbawieni zajęcia biuraliści rzekli za poetą:

Wstydne, płaskie życie nasze  
W ręku pióra nie pałaszę,  
I atrament zamiast krwi!  
Hej, dziewczyno, smutno mi!

...I poszli na wojaczkę, krocząc zwyciężskim szlakiem legionów. Wyruszyli dzielni młodzieńcy na pole chwały, niosąc bujne młode życie w ofierze Ojczyźnie.

Na ich miejsce przybyli z innych miast liczne zastępy buchalteryjnych ekspertów, znajdując gościnny przytułek w biurach komitetu i żywnościowej centrali.

Podobno zmienił się bardzo Radomsk w ostatnich czasach. W mieście ruch nadzwyczajny. Zakwitło życie umysłowe, handel i przemysł szmuglerski. O mieszkaniach pono trudniej, niż w zagranicznych kurortach podczas letniego sezonu. Nic dziwnego — zewsząd zjeżdżają tłumy przybyszów, których nęci jasny chlebek komitetowy i stobiecka tatarszana kaszka.

Ubolewam więc srodze nad własnym losem, iż jako truteń, odpędzony od rodzinnej barci, błąkam się po obcych pastkach. Zdała od bliskich i znajomych, w pocie czoła spożywam kęs czarnego chleba, popijając lipową herbatkę, osłodzoną kawałkiem zmarzniętego ziemniaka. O życie!

Ale przyjdzie czas, mam tę niezłomną nadzieję, że niebo ojczyzny rozblękitnieje, jak powiada poeta, a wówczas może znajdzie się i dla mnie jaki mały apartamentik z kuchnią i wszelkimi wygodami u p. Nejkrona czy Rozenbauma, a w najgorszym razie u Barylkiego za plantem.

W końcu małeńkie postskriptum. Pragnąc zaoszczędzić trudu c. i k. urzędowi pocztowemu i władzom centralnym niemieckim, przesyłam tą drogą najniższe pozdrowienie i serdeczne ukłony (czyli odwrotnie) wszystkim dymisjonowanym urzędnikom centrali żywnościowej, a wszystkim nadobnym radomszczankom. *J. Bar.*

## Poczta powietrzna

»Neue Freie Presse« donosi:— W najbliższych dniach urządzona zostanie komunikacja powietrzna pomiędzy Wiedniem i Kijowem ze stacjami etapowymi w Krakowie i Lwowie, następnie komunikacja powietrzna z Budapesztem przez Bukareszt do Odessy, oraz może i do Konstantynopola. Na razie to nowe połączenie powietrzne służyć będzie dla komunikacji urzędowej pomiędzy urzędami centralnymi; oraz urzędami na Ukrainie w miejscowościach, gdzie znajdują się przeznaczone dla Austro-Węgier zapasy zboża.— Po krótkim czasie próby, poczta powietrzna początkowo będzie przeznaczona dla komunikacji pocztowej ze Wschodem.

## ROZMAITOŚCI

— Żądania żydów austriackich. Żydzi przedłożyli rządowi w Austrii następujące żądania:

1. Uznanie żydowskiej narodowości i zagwarantowanie jej wolnego wyznania.
2. Ukonstytuowanie narodu żydowskiego przez utworzenie związku państwowego.
3. Uznanie prawa do wychowania młodzieży, reprezentacji żydów odpowiednio do ich liczby i siły podatkowej w Radzie państwa i w ciałach reprezentacyjnych przez utworzenie żydowskich kurji wyborczych i zaprowadzenie systemu proporcjonalnego; reprezentacja żydów w Radzie koronnej i w ministerjach, powołanie referentów żydowskich do wszystkich władz centralnych i krajowych, zniesienie wszystkich zakazów zwróconych przeciw używaniu języka hebrajskiego i żydowskiego. Ministrowie przyrzekli zbadać sprawę dokładnie.

— Antysemityzm na Ukrainie. Wychodzący w Kijowie dziennik żargonowy »Naje Cajt« donosi, że do nowych pułków ukraińskich, ani do formujących się tam kadrów milicji ukraińskiej nie przyjmują wcale żydów. Nowe banknoty, jakie szykuje rząd ukraiński, nie będą już miały napisu żydowskiego.

W Kijowie o mało nie doszło do pogromu z powodu zatargu oficera z żydem, który wsiął od niego 25 rb. za zmianę banknotu 1000-rublowego na mniejsze. Lud tak był waruszony, że żydzi pozamykali sklepy.

— Ograniczony ruch towarowy do Ukrainy. W najbliższym czasie ma być urządzony ograniczony cywilny ruch towarowy do Ukrainy. Stacjami zbornymi dla odnośnych przesyłek ustanowione zostały Wiedeń, Kraków i Lwów. Wybór jednej z tych stacji zależy naturalnie od położenia stacji nadawczej.

W stacjach zbornych tworzone będą z drobnych przesyłek przeznaczonych do wywozu na Ukrainę przesyłki całowozowe, z całowozowych zaś przesyłek zestawianę będą pociągi ciężarowe, które pod nadzorem wojskowym będą ekspedjowane do stacji granicznych Brody, Podwołoczyska a później i Nowosielica.

— Stan wojenny w Chorwacji. Organ państwowego rządu w Chorwacji »Narodni Novosti« donosi, że na ziemiach chorwackich ogłoszono ponownie stan wojenny.

— Babka rewolucji pod sądem. P. hqm donoszą z Petersburga, że rząd odebrał mandat do konstytuancy t. r. rewolucji Brestko-Brestzkowskiej i oddał za rzekome knowania przeciwrewolucyjnego ko-Brestzkowska liczy już 70 lat i nie ma już w sobie siły do życia. Wobec tego przystępuje Ameryka do wojny z Rosją, spodziewając się oszczędnie wielkie zyski po nastaniu normalnych stosunków i zawarciu pokoju.

— Przewidywany brak mięsa w Warszawie. Według oceny urzędu rolniczego w Warszawie, w najbliższym czasie w Warszawie będzie brak mięsa. Według oceny urzędu rolniczego w Warszawie, w najbliższym czasie w Warszawie będzie brak mięsa. Według oceny urzędu rolniczego w Warszawie, w najbliższym czasie w Warszawie będzie brak mięsa.

— Ofiara nieszczęśliwego wypadku. Z Poznania donoszą: W ubiegły czwartek pewien jeździec, którego prowadziło dwóch żołnierzy, korzystając z chwilowego przy zbiegu ulic ścisła, począł nagle uciekać. Gdy na wołanie ścigających go żołnierzy nie stanął, jeden z żołnierzy wystrzelił. Kula jednak nie dosięgła jeźdźcy, lecz przebiła okno znajdującego się na pierwszym piętrze sanatorium D-ra Zakrzewskiego i trafiała w głowę panią Kotlińską z Małego Gaju pod Szulanami, która właśnie przysła odwiedzić swojego chorego męża. Rana jest bardzo niebezpieczna.

— 300 włamań jednego dnia w Berlinie. Cały Berlin pozostaje pod wrażeniem licznie powtarzających się włamań i kradzieży, które szczytną przybierać wprost zastraszające rozmiary. Jedno z wielkich towarzystw, przyjmujących ubezpieczenia od włamań i kradzieży, ogłasza iż w ciągu jednego dnia doniesiono mu o 300 wypadkach włamań. I to tylko jedno (!) towarzystwo.

W jak zachwały sposób operują te szajki włamywaczy, dowodzi wypadek, który się zdarzył w sobotę: Na linii kolejowej Duisburg-Oberhausen napadło 5 bandytów na pociąg towarowy; grożąc wymierzonymi rewolwerami, rozpdzielili personal prowadzący pociąg i zrabowali towary znajdujące się w wagonach.

— »Cudowny rabin«. Z Będzina donoszą: We wtorek wizytował Będzin cudowny rabin z Góry Kalwarji. Podczas objazdu rabinia nieprzeliczone tłumy żydostwa dążyły środkiem ulic i chodnikami za odjeżdżającym gościem na dworzec stacyjny. Dorózka szalenie była zapełniona, nawet stopnie i resory zajęte były przez uciepionych synów Izraela w wieku starszym.

— Piwnicze »szlafroki«. Ustawiczne ataki lotników niemieckich na Paryż przyczyniły się do pojawienia się nowego rodzaju szlafroków, których używają Paryżanki, zanim znikną do piwnic »szlafrok« taki podobny jest do domina z kapuzą i posiada wielkie kieszenie, do których można zabrać wszelkie potrzebne przedmioty. — Szlafroki te cieszą się niezwykłą wziętością.